

**Omówienie fragmentu**

Przyjęcie chrztu w Jordanie od Jana Chrzciciela jest pierwszym opisanym w Ewangelii św. Mateusza wydarzeniem bezpośrednio poprzedzającym Jego publiczną działalność. Natomiast omawiany przez nas fragment pokazuje początek Jego działalności, który miał miejsce już po chrzcie Jezusa i po Jego pobycie na pustyni i kuszeniu, jakie tam się stało Jego udziałem (Mt 4,1-11). Oba wydarzenia należy potraktować jako etap duchowego przygotowania do podjęcia publicznej działalności przez Zbawiciela. Początek działalności Jezusa zbiegł się w czasie z uwięzieniem Jana Chrzciciela. Informacja ta jest bardzo ogólna. Ewangelista nie przedstawia nam żadnych szczegółów dotyczących tego wydarzenia, dopiero w dalszej części tej Ewangelii możemy poznać bliżej okoliczności, w jakich ono nastąpiło. W ten sposób podkreślone zostało następstwo, jakie dokonuje się w działalności Jana Chrzciciela i Jezusa. Ten, który przygotowywał przyście zapowiadanego Mesjasza, zakończył swoją działalność, jakby robiąc Mu miejsce.

Na początek spróbujemy przyjrzeć się pokrótce strukturze tego fragmentu. Można powiedzieć, że składa się on jakby z trzech części. Pierwsza (ww.12-17) opisuje inauguracyjne wystąpienie publiczne Jezusa. Druga (ww. 18-22) stanowi opis powołania przez Zbawiciela czterech pierwszych uczniów. Na trzecią składa się werset kończący analizowany przez nas fragment, stanowiąc początek pierwszego podsumowania (ww. 23-25) rozpoczętej działalności Jezusa w Galilei. Przyglądając się strukturze perykopy biblijnej, trzeba jeszcze zauważyć, że opis powołania pierwszych uczniów składa się z dwóch paralelnych członów, w których zawarte jest wezwanie, jakie Jezus kieruje najpierw do Szymona Piotra i Andrzeja, a następnie do Jakuba i Jana. Mają one identyczną budowę, co może sugerować czytelnikowi, że właśnie w taki sposób zawsze dokonuje się powołanie ze strony Zbawiciela.

Działalność Jezusa rozpoczyna się po zakończeniu jej przez Jana Chrzciciela. Ciekawe, że Jezus na wieść o uwięzieniu swojego poprzednika wycofał się z Judei do Galilei. Taka decyzja z punktu widzenia ówczesnego judaizmu nie mogła być dobrze przyjęta, ponieważ w oczach żyjących wtedy Izraelitów Galilea nie była krainą cieszącą się dobrą opinią. Z rozmów Jezusa z faryzeuszami uczonymi w Prawie wynika, iż uważali oni, że w tym regionie nie może objawić się żaden prorok. Dlaczego zatem Jezus zdecydował się na rozpoczęcie swej działalności od Galilei, skoro i w niej nie mógł się czuć bezpieczny, jako że i ona znajdowała się pod panowaniem Heroda Antypasa. Tak więc jedynym wyjaśnieniem decyzji Jezusa jest to, które podaje nam Ewangelista, pisząc, że w ten sposób miał się wypełnić proroctwo Izajasza. Co prawda w judaizmie czasów Jezusa fragment ten nie był traktowany jako tekst mesjański, ale taka interpretacja musiała już się pojawić w pierwotnym Kościele.

Kolejny fakt pozostający bez wyjaśnienia to opuszczenie Nazaretu i osiedlenie w Kafarnaum. Dopiero w dalszej części tej Ewangelii dowiadujemy się, że Jezus nie został przyjęty przez mieszkańców rodzinnej miejscowości i że odrzucili oni Jego nauczanie (Mt 13,54-58). Inną przyczyną decyzji o przeniesieniu się do Kafarnaum mógł być fakt, że okolice jeziora Genezaret zamieszkiwało więcej ludzi, a więc siłą rzeczy Nauczyciel miał liczniejsze grono słuchaczy. Poza tym okolica ta znajdowała się na szlaku handlowym, co sprzyjało większej otwartości na informacje i zwielokrotnionej ciekawości wobec tego, co się dzieje gdzieś indziej. I ostatni bardzo ważny argument za takim wyborem miejsca działalności ze strony Jezusa: oddalenie od centrum działalności faryzeuszów, czyli Judei z Jerozolimą.

Teren działalności Jezusa zostaje bardzo wyraźnie określony dzięki przytoczonemu proroctwu z Iz 8,23-9,1 w wersji, która różni się zarówno od tekstu masoreckiego używanego przez Żydów, jak od Septuaginty, która zajęła ważne miejsce w nauczaniu pierwotnego Kościoła. Fragment ten przynosi nam konkretne nazwy geograficzne. Skupimy się jedynie na ostatnim określeniu, które jest w pewnym stopniu podsumowaniem: „Galilea pogan”. W Księdze Izajasza ma ono znaczenie pejoratywne, ponieważ to terytorium było zamieszkałe przez ludność mieszaną. Można było tutaj odnaleźć wpływy różnych ludów, a nawet różnych religii. Nie były one co prawda tak duże, jak w sąsiedniej Samarii, niemniej jednak były wyraźne. Dla teologii zawartej w tej Ewangelii taki wybór miejsca działalności jest znaczący, ponieważ Jezus w swoim nauczaniu zaznacza, że został posłany „do owiec, które poginęły z domu Izraela”. Wybierając jednak na miejsce swojej

działalności Galileę zamieszkaną również przez pogan, wyraźnie uzasadnił późniejsze otwarcie się chrześcijaństwa na wszystkie narody. Miejsce działalności Jezusa wskazuje na uniwersalizm Jego przesłania.

Treść nauczania Zbawiciela, jaką nam podaje Mateusz, różni się od tej podanej w pozostałych Ewangeliiach synoptycznych – wspólne pozostało jedynie wezwanie do nawrócenia (w.17). Według komentatorów jest to spowodowane próbą uzgodnienia nauczania Jezusa z nauczaniem Jana Chrzciciela, aby w ten sposób jeszcze raz podkreślić ciągłość misji zleconej przez Boga dla dobra swojego ludu – Izraela, który chce On przyciągnąć z powrotem do siebie. Nauczanie Jezusa nie unieważnia nauczania Jana, ale właśnie wszelkie nauczanie o królestwie – czy to Jana, czy to uczniów Jezusa – usankcjonowane zostało przez słowa Zbawiciela. Królestwo głoszone przez Jezusa jest rzeczywistością eschatologiczną, która już się rozpoczęła, ale która jeszcze nie zaistniała w pełni i która rozwija się w czasie.

Podczas nauczania Jezus powołuje również swoich uczniów. Dokonuje się to niezgodnie z ówczesnymi zwyczajami. W tamtych realiach to uczniowie szukali odpowiedniego dla siebie nauczyciela i prosili go o możliwość przyłączenia się do niego. Analizowany przez nas fragment nie pozostawia żadnych wątpliwości, że to Nauczyciel dobiera sobie uczniów. Jest to w pewny stopniu nawiązanie do tradycji Starego Testamentu wyrażonej chociażby w powołaniu Elizeusza przez Eliasza (1 Krl 19,19-21), ale przede wszystkim w powołaniach ze strony Boga, gdzie zawsze On sam wybiera tych, których chce. To Jezus zwraca się do przyszłych swoich uczniów i wzywa ich do pójścia za Nim, co spotyka się z natychmiastową i bezwarunkową reakcją z ich strony. Scena powołania uczniów w obu przypadkach ma miejsce podczas wypełniania przez nich codziennych obowiązków. Zbawiciel wręcz odrywa ich od pracy, zmusza do jej porzucenia. Nie ma w tym fragmencie żadnej wzmianki o jakimkolwiek przygotowaniu ze strony uczniów do tego, co ma się wydarzyć, na przykład przez wcześniejsze poznanie nauczania Jezusa. Nic się też tutaj nie mówi, aby ktoś im tłumaczył charakter misji, do jakiej zostają wezwani, główny akcent spoczywa na samym fakcie pójścia za Mistrzem. Słowa: „uczynię was rybakami ludzi”, mogą odnosić się do późniejszej apostołskiej działalności powołanych przez Jezusa osób. Choć według niektórych egzegetów mają one bardziej charakter eschatologiczny i odnoszą się do sądu, jaki dokona się nad ludzkością, gdzie apostołowie będą tymi, którzy będą „łowili” dla Jezusa zbawionych.

Scena powołania uczniów ma jeszcze jedno zadanie do spełnienia. Ukazana w niej natychmiastowa i bezwarunkowa reakcja ze strony powołanych ma stanowić wzór, w jaki powinno dokonywać się nawrócenie, które było ukazane jako główne oczekiwanie Jezusa wobec Jego słuchaczy. Możemy więc wyprowadzić wniosek, że nawrócenie to przede wszystkim radykalne pójście za Jezusem. To przewartościowanie wszystkiego w życiu, w którym stawia się na pierwszym miejscu Zbawiciela i Jego nauczanie. To styl życia, w którym wszystko jest podporządkowane naczelnemu celowi, jakim jest przebywanie z Chrystusem.

Analizowany przez nas fragment kończy się obrazem Jezusa jako wędrownego nauczyciela, który obchodzi „całą Galileę”. To określenie ma podwójne znaczenie. Po pierwsze mamy tu ukazany uniwersalistyczny aspekt misji Jezusa – nie ogranicza się On do jakiegoś jednego miejsca, ale idzie z Dobrą Nowiną do wszystkich. O tym uniwersalizmie świadczy również fakt, że leczył wszystkich przynoszonych do Niego chorych. Po drugie, Mateusz, pisząc że Jezus obchodził całą Galileę, zwraca uwagę, iż odszedł On w ten sposób od wzorca, jaki pozostawił Jan Chrzciciel, który działał w jednym miejscu i do którego musieli przyjść ci, którzy chcieli się z nim spotkać. Pokazuje nam to, że misja Jana dobiegła definitywnie końca. O ile na początku Ewangelista starał się wyraźnie wskazywać na łączność Jezusa ze swoim prekursorem, o tyle teraz wskazuje bardzo wyraźnie, że pojawia się nowa jakość w Jego działalności. Wrażenie to wzmacniają relacje z uzdrowień, których Jezus dokonał. Są one czytelnymi znakami potwierdzającymi Jego nauki. W ten sposób czytelnik został przygotowany do dokładnego poznania nauczania Mistrza z Nazaretu. Teraz nadchodzi czas, aby przekazać konkretne wskazówki, co należy uczynić, aby stać się uczniem Chrystusa.

## Pogłębienie

1. Co było powodem uwięzienia Jana Chrzciciela?
2. Od jakiej krainy Jezus rozpoczął swoją działalność? Podaj prawdopodobne powody takiego wyboru.
3. W jaki sposób Jezus powoływał swoich uczniów?

4. Jakie znasz inne opisy powołania zamieszczone w Biblii?
5. W jaki sposób Bóg powołuje dzisiaj?
6. Na czym polegał uniwersalizm misji Jezusa?
7. Czym różniło się podejście Mistrza z Nazaretu od podejścia nauczycieli działających w Jego czasach?
8. Czy wezwanie do nawrócenia głoszone przez Jezusa jest dzisiaj wciąż aktualne? Uzasadnij swoją odpowiedź.

### Aktualizacja

Rozpoczynając swoją publiczną działalność, Jezus nawoływał: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (w. 17). Wezwanie Zbawiciela jest wciąż aktualne, ponieważ rzeczywistość Jego królestwa rozwija się w czasie, ale swoją pełnię osiągnie dopiero w wieczności. W rzeczywistości życia ziemskiego człowiek prowadzi nieustanną walkę o zachowanie właściwej relacji z Bogiem, w którą wszedł przez przyjęcie sakramentu chrztu. Na tej drodze czyha wiele niebezpieczeństw, łatwo jest zgubić z oczu ostateczny cel i krążyć po bezdrożach grzechu, czyli okazać się nieposłusznym wobec Boga i planu, jaki przewidział On dla konkretnego człowieka, aby uczynić jego życie pełnym i szczęśliwym. Benedykt XVI w rozważaniu towarzyszącym modlitwie „Anioł Pański” 15 lutego 2009 r. powiedział: „grzechy, które popełniamy, oddalają nas od Boga, a kiedy nie zostają pokornie wyznane z ufnością w miłosierdzie Boże, mogą spowodować nawet śmierć duszy”. Tak więc człowiek odchodzący od Boga naraża się na bardzo realne niebezpieczeństwo utraty życia wiecznego. Ratunkiem jest radykalne zwrócenie się do Boga, na wzór sytuacji opisanej w analizowanym wyżej fragmencie Ewangelii, gdzie powołani przez Jezusa ludzie zostawiają wszystko i idą za Nauczycielem. Papież w dalszej części swojego rozważania pokazuje, w jaki sposób może się to dokonać: „W sakramencie pokuty Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, za pośrednictwem swoich szafarzy oczyszcza nas swym nieskończonym miłosierdziem, przywraca nas do jedności z Ojcem niebieskim i z braćmi, obdarza nas swoją miłością, swoją radością i swoim pokojem”. Pojednanie z Bogiem prowadzi do przeżywania swojej codzienności w pełni przez korzystanie ze wszelkich darów, jakie On ofiarowuje człowiekowi.

Sakrament pokuty i pojednania ma tu do odegrania ogromną rolę. Niestety – jak zauważył Jan Paweł II w katechezie, wygłoszonej 15 kwietnia 1992 r. – „Trzeba przyznać, że w ostatnich latach w wielu krajach zanotowano kryzys w dziedzinie przystępowania do sakramentu pokuty. Dzieje się tak z dwóch zasadniczych powodów, związanych z uwarunkowaniami duchowymi i społeczno – kulturowymi szerokich warstw ludzi naszej epoki. Z jednej strony, doszło do osłabienia poczucia grzechu, również w świadomości pewnej liczby wiernych, którzy pod wpływem panującego w dzisiejszym świecie klimatu żądań całkowitej wolności i niezależności dla człowieka, doświadczają trudności w uznaniu rzeczywistości i powag grzechu oraz własnej winy, nawet przed Bogiem. Z drugiej strony niektórzy wierni nie widzą konieczności ani potrzeby przystępowania do sakramentu i wołają prosić Boga o przebaczenie bezpośrednio. W tym przypadku trudność dotyczy akceptacji pośrednictwa Kościoła w pojednaniu z Bogiem”. Diagnoza dokonana przez papieża przed 20 laty jest wciąż aktualna, niewiele w tej kwestii się zmieniło. Może jedynie problem ten się jeszcze pogłębił. Widoczne jest to zwłaszcza w promowaniu przez media postaw opierających się na zasadzie „róbta co chceta”. Sprzyja temu również rozwój technologiczny sprawiający, że przed wieloma ludźmi pojawiają się nowe wyzwania, z którymi jeszcze jakiś czas temu nie mieli do czynienia. W wielu przypadkach nie są oni przygotowani do właściwego z nich korzystania, co skutkuje niewłaściwym ich wykorzystaniem i prowadzi do grzechu.

Również drugi powód kryzysu korzystania ze spowiedzi wskazany przez Jana Pawła II wciąż jest aktualny. Do podważenia zaufania do Kościoła współcześnie przyczynia się taki jego obraz, jaki wyłania się z przekazu medialnego, w którym głównie ukazują się pojawiające się w nim wszelkie zło i grzech. Wielokrotnie można spotkać się również z krytyką postępowania obecnego papieża, przeinaczaniem sensu jego wypowiedzi, czy wyrwanym z kontekstu jej przekazywaniem, aby przedstawić go w złym świetle. To wszystko ma prowadzić do osłabienia jego autorytetu wśród ludzi, aby w ten sposób odciągnąć ich od dobra, jakie może przynieść im życie z Bogiem w łączności z Kościołem, w przeżywaniu którego ważną rolę odgrywa spowiedź sakramentalna.

Wskazówką, która może pomóc w przezwycięzeniu kryzysu, jakie przeżywa odniesienie współczesnych katolików do sakramentu pokuty i pojednania, mogą być słowa św. Hieronima: „Słodczyz jabłka rekompensuje gorycz korzenia. Nadzieja wzbogacenia się czyni miłymi niebezpieczeństwa morza. Oczekiwanie zdrowia łagodzi obrzydliwość lekarstwa. Kto pragnie orzecha, rozbija skorupę, tak samo kto pragnie radości czystego sumienia, przełknie gorycz pokuty”. Ten ojciec Kościoła wzywa do otwarcia się na głos sumienia i na zaproszenie ze strony Boga, który stale i niezmiennie wzywa do nawrócenia. Nie jest to proces łatwy, może być nawet bolesny, trudny wymagać wiele wysiłku, ale ostatecznie korzyść, jaki gwarantuje, rekompensuje wszelkie poniesione koszty. Potrzebne jest przede wszystkim własne zaangażowanie i przeciwstawienie się czynnikom, które mają nas zniechęcić. Nie da się przezwyciężyć kryzysu dotyczącego sakramentu pokuty i pojednania inaczej, jak tylko przez podejmowanie nawrócenia przez poszczególne osoby. Działania systemowe nie przyniosą jakichś szczególnych efektów, ponieważ spowiedź jest zawsze indywidualnym spotkaniem człowieka z Bogiem, którego przedstawicielem jest kapłan. Tak więc, aby dokonała się zmiana, muszą zmienić się jednostki, które następnie przez świadectwo swojego życia będą prowadziły i zachęcały kolejne osoby do wejścia na drogę nawrócenia przez spotkanie z miłosiernym Bogiem w sakramencie pokuty i pojednania, danym wierzącym jako sposób na odzyskanie łączności z Wszechmogącym.

*Źródło: Krąg biblijny, materiały dla duszpasterzy i animatorów, Zeszyt 14, Tarnów 2010*